*Wychodzi raz w tygodniu.* *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XIV. Kraków, dnia 14 sierpnia 1931 Nr. 24

# PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

**Cena abonamentu:**
Abonament kwartalny 4 zł
" półroczny 8 zł
" roczny 16 zł
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca
Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67
Konto P. K. O. Nr. 400.342

**Ogłoszenia:**
Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na 1. str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200, Pół strony Zł 100, Ćwierć strony Zł. 50, Ósma strony Zł. 25
Cała strona w tekście Zł. 450, Pół strony 230. Ćwierć strony Zł. 120, Jedna ósma strony Zł. 60

# Jakie przedsiębiorstwa podpadają pod pojęcie „samoistnych“ w rozumieniu ustawy o podatku przem.

Pod napisem „podstawa opodatkowania“ ustawa z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym stanowi w art. 4, że za podstawę do obliczenia podatku przemysłowego dla wszystkich przedsiębiorstw i zajęć, z wyjątkiem wymienionych w art. 8, o które jednak w spornym wypadku nie chodzi, **służy obrót, osiągnięty przez przedsiębiorstwo** względnie zajęcie (art. 1) w każdym roku podatkowym, którym w myśl ust. 2 jest bieżący rok kalendarzowy. Z tego, że ustawa w tym artykule odnosi podstawę opodatkowania do przedmiotu podatkowego w liczbie pojedynczej (obrót przedsiębiorstwa), wynika z dostateczną jasnością zamiar ustawodawcy i zgodna z nim wola ustawy oddzielnego opodatkowania każdego odrębnego przedsiębiorstwa lub zajęcia, w myśl art. 1 zasadniczo podlegającego podatkowi. Potwierdzają taką właśnie wykładnię ustawy inne jej postanowienia, określa się tryb postępowania dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu, o ile chodzi o obowiązki płatnika.

W szczególności leży na nim obowiązek złożenia po upływie każdego roku kalendarzowego pisemnego zeznania co do każdego oddzielnego zakładu względnie przedsiębiorstwa handlowego, zaliczonego w taryfie (art. 23) do kategorji I i II przedsiębiorstw handlowych, przyczem powołuje się wyraźnie na art. 4 do 6 ustawy, czyli również ma na uwadze odrębne opodatkowanie poszczególnych przedsiębiorstw i zajęć.

Ponieważ art. 4 lub art. 52 dla celów wymiaru podatku od obrotu nie dają swoistego określenia pojęcia przedsiębiorstwa i zajęcia jako samoistnej jednostki podatkowej, jak też art. zaś 57, stanowiący taryfy podatkowej, (a taryfa zajmuje się podziałem przedsiębiorstw i zajęć na kategorje w celu ustalenia przypadającej według ustawy (art. 23) ceny świadectwa przemysłowego od każdego przedsiębiorstwa względnie zajęcia), przeto jasne jest, że wbrew zapatrywaniu płatnika przepisy ustawy, zawarte w rozdziale II od art 11 do 20, a określające bliżej pojęcie oddzielności zakładów i przedsiębiorstw mają zastosowanie także, gdy w pewnym konkretnym przypadku chodzi o rozstrzygnięcie kwestji odrębności wymiaru podatku od obrotu dla danego przedsiębiorstwa i zajęcia. Co przeto w myśl przepisów art 11—20 uznane jest za oddzielny zakład lub przedsiębiorstwo w celu wykupienia właściwego świadecwa przemysłowego, stanowi także odrębny przedmiot podatkowy w ramach art. 1 i art. 57. Artykuł 7 zaś ustawy zajmuje się jedynie wysokością należnej stawki podatkowej, która jest różna w zależności od rodzaju i działalności przedsiębiorstwa. Jeżeli przeto art. 7 w ustępie 1 pod lit. b przewiduje $^1/_2$ procentową, czyli ulgową stawkę podatkową dla obrotów, dokonanych pewnemi artykułami przez samoistne przedsiębiorstwo wykonywania dostaw, to pojęcie tego samoistnego przedsiębiorstwa — w braku szczególnego określenia — należy oceniać według tego przepisu ustawy, który się nim zajmuje.

A tym przepisem jest właśnie art 18, który mówi, że „oddzielne przedsiębiorstwo stanowi m. i. wykonywanie każdej poszczególnej umowy o dokonanie robót lub dostaw“, że jednak „nie uważa się za oddzielne przedsiębiorstwo wykonywania umów: (lit. c) przez przedsiębiorstwa handlu towarowego o dostawy towarów, stanowiących przedmiot ich własnego handlu, o ile cena świadectwa, nabytego na prowadzenie handlu towarowego, odpowiada cenie świadectwa, które należałoby wykupić na samoistną dostawę“. Zresztą, także w artykule 5 ustawa właśnie w odniesieniu do przedsiębiorstwa dostaw, daje w punkcie 4 odrębne określenie obrotu, o ile chodzi o roboty i dostawy, wykonywane jako samoistne przedsiębiorstwo, czyli w odróżnieniu od robót i dostaw, stanowiących część działalności przesiębiorstwa handlu towarowego, którego obrót określa się w art, 5 pod p. 1. (Wyrok N. T. A. L. Rej. 350/28).

# Podwyżka cła na papier.

W Dz. U. Nr. 62 poz. 507 znajdujemy nowe stawki na papier, ważne od dnia ogłoszenia t. j. od 22 lipca b: r,

| Pozycja taryfy celnej | Nazwa towaru | Cło od 100 kg złotych |
|---|---|---|
| z 177 p. 6 | 1. papier wszelki o zawartości masy drzewnej powyżej 30 proc. i wadze 1 m. kw. | |
| | a) powyżej 48 gramów | 30·— |
| | b) „ 28 gram. do 48 gram. | 36·— |
| | 2. przy zawartości masy drzewnej poniżej 30 proc. barwiony | 40·— |
| | 3. bez zawartości masy drzewnej lub z zawartością jej w ilości 30 proc. i mniej, niebarwiony o wadze 1 m. kw. | |
| | a) powyżej 90 gramów | 65·— |
| | b) „ 48 gramów do 90 gram. | 45·— |
| | c) „ 28 „ „ 48 „ | 55·— |
| | 4. bez zawartości masy drzewnej lub z zawartością jej w ilości 30 proc. i niżej, barwiony | 70·— |
| z 177 p. 7 | Bibuła do atramentu lub filtrowana | |
| | 1. o zawartości masy drzewnej powyżej 30 proc. | |
| | a) niebarwiona | 40·— |
| | b) barwiona | 46·— |
| | 2. bez zawartości masy drzewnej lub z zawartością jej w ilości 30 proc. i mniej | |
| | a) niebarwiona | 75·— |
| | b) barwiona | 85·— |

# PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIV. Kraków, dnia 14 sierpnia 1931 Nr. 24.

TREŚĆ NUMERU:







# Kalendarzyk podatkowy.

W sierpniu rb, płatne są następujące podatki:

1. Do dnia 15 sierpnia — odroczona zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu za II kwartał 1931 r. w wysokości $^1/_5$ kwoty tegoż podatku, wymierzonego za rok 1930, przez te przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych. oraz zajęcia przemysłowe, które dotrzymały warunków odroczenia zaliczki.

2. Do dnia 29. sierpnia — zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w lipcu rb., przez przedsiebiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

3. Do dnia 14. września — państwowy podatek od nieruchomości za II kwartał rb.

4. Do dnia 14 września — podatek od lokali za III kwartał rb.

5. Do dnia 31 sierpnia — państwowy podatek od placów niezabudowanych za III kwartał rb.

6. Do dnia 7 sierpnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w lipcu 1931 r.

Nadto płatne są w sierpniu zaległości, odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w sierpniu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

# Podatek przemysłowy wolno przekazywać przez P. K. O.

Jak wiadomo dotychczas wolno było tylko podatek **dochodowy** przekazywać przez P. K. O. a nie wolno było wpłat podatku przemysłowego tą drogą dokonywać.

Obecnie na podstawie okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 19. czerwca br. L. D. VII. 753/2/31. dozwolonem jest przekazywanie podatku **przemysłowego** przez P. K; O. (Nr. konta Kasy Skarbowej dla Krakowa 402-112). Zezwolenie to odnosi się jedynie do tych podatników, którzy mieszkają w siedzibach Kas Skarbowych, i w którychto miejscowościach znajdują się urzędy pocztowe lub oddziały P. K. O.

## Rządowe zakupy zboża.

W związku z oświadczeniem premiera Prystora w sprawie polityki zbożowej rządu, państwowe zakłady zbożowe rozpoczęły pierwsze zakupy interwencyjne na rynku zbożowym.

# Przemysł czekoladowy.

W przemyśle czekoladowym miesiąc lipiec minął pod znakiem znacznego pogorszenia się zarówno zbytu towaru, jak i regulacji przez odbiorców zaległych rachunków. Ilość protestów wekslowych zmniejszyła się wprawdzie, lecz pozostaje to w związku ze znacznem ograniczeniem sprzedaży na weksle. Do zmniejszenia obrotów przyczyniły się również w pewnym stopniu restrykcje kredytowe, stosowane przez banki, pracujące ostatnio bardzo ostrożnie. Dość znaczny wpływ na spadek konsumcji czekolady miało pojawienio się na rynku owoców. Obroty w fabrykach w porównaniu do analogicznego okresu r. ub, zmniejszyły się o 20—30 proc.

# W jaki sposób można osiągnąć znaczne wpływy skarbowe.

Wiadomo ogólnie, że znajduje się nader poważna ilość podatników, którzy z tych czy innych powodów zalegają ze znacznymi sumami podatkowymi. W przeważającej większości wypadków organa egzekucyjne, mimo licznych odwiedzin nie były w stanie zaległości tych wyegzekwować, Przyczyny były różne: albo podatnik był tak biedny, że koszta egzekucyjne nie mogłyby być pokryte ceną sprzedaży egzekucyjnej, albo podatnik w międzyczasie zlikwidował swoje przedsiębiorstwo, wyjechał, utracił majątek itd.

W wypadkach tych więc Skarb Państwa utracił bezsprzecznie swoją pretensję i nie ma nadziei, aby wszedł w posiadanie zaległych sum. A są to sumy, idące w dziesiątki miljonów, co z łatwością stwierdzić można w księgach Kas Skarbowych.

**Zaległości podatków bezpośrednich.**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 1. | kwietnia | 1927 | roku | 458.9 | miljonów zł. |
| 1. | „ | 1928 | „ | 499.5 | „ „ |
| 1. | „ | 1929 | „ | 577.8 | „ „ |
| 1. | „ | 1930 | „ | 1,077 6 | „ „ |
| 1, | „ | 1931 | „ | 1,186.3 | „ „ |

Zaległości te powodują potrzebę zatrudniania ogromnej liczby urzędników egzekucyjnych, którzy czas swój tracą niepotrzebnie na ściganie tego rodzaju dłużników skarbowych, zaniedbując dopilnowania wpływów normalnych.

Z drugiej zaś strony wśród tej ogromnej liczby nieściągalnych restantów podatkowych znajduje się pokaźna ilość takich, którzyby zapłacili zaległości, **gdyby Skarb umożliwił im to wzgl. ułatwił.** Chodzi o takich, którzyby się na nowo chcieli usamodzielnić, którzyby dobrowolnie i chętnie uregulować chcieli swoje konto w Kasie Skarbowej.

Główną przeszkodą ku temu jest: konieczność płacenia ogromnych sum na pokrycie samych **odsetek zwłoki i kosztów egzekucyjnych.** Gdy obliczyć, że przy kilkuletniej zaległości wynosi należytość z tych ostatnich tytułów przeszło 100 procent sumy podatkowej, jak również gdy weźmie się pod rozwagę fakt, że przy płaceniu Kasa Skarbowa przedewszystkiem pobiera zaległe odsetki i koszta egzekucyjne, tak, że suma podatkowa nadal jest otwarta, to zrozumiałem jest, że taki podatnik jest niechętny do płacenia zwłaszcza, że chodzi tu o podatnika normalną drogą nieściągalnego, który zatem nie musi płacić.

Należałoby tu więc przyjść z radykalną pomocą i ułatwieniem. Gdyby Rząd zdecydował się ogłosić tz. **małą amnestję,** nie ulega wątpliwości, że Skarb wszedłby w krótkim czasie w posiadanie poważnych sum podatkowych. na które prawie że liczyć nie może. Chodzi o **zwolnienie od tych uciążliwych odsetek i kosztów egzekucyjnych tych wszystkich podatników, którzy zalegają z podatkami od r. 1925 do 1929 włącznie.** Precedens w tym kierunku już niejednokrotnie mieliśmy, i okazało się, że jest to najskuteczniejszy środek do zachęcenia podatników wątpliwych do dobrowolnego wpłacania podatków,

Nie może być mowy o tem, jakoby to było premją dla **opornych** podatników. Wszak chodzi o podatników, których upominano, egzekwowano, a mimoto nie można było ściągnąć dłużnych kwot. Nie zawsze pałka jest skutecznym środkiem przynaglenia. **Dość już energicznie urzędowały organy egzekucyjnę, lecz okazało się. że tam „gdzie niema — i cesarz stracił swoje prawo“.**

Kwestja ta jest szczególnie aktualną w obecnym okresie ciężkiego przesilenia gospodarczego i nikłych wpływów skarbowych Byłoby celowem **posiłkowa, nie się w tym względzie zawodowemi organizacjam, gospodarczemi.** Gdyby Skarb i w tej sprawie udzielenie dobrodziejstwa „małej amnestji“ uzależnił **od indywidualnych próśb, żmudnego badania stosunków poszczególnych podatników itd. cel byłby stracony** gdyż znowu pochłonęłyby czynności te znaczny okres czasu, co znów spowodowałoby zniechęcenie społeczeństwa od korzystania z tego dobrodziejstwa. Należałoby więc wezwać organizacje zawodowe. aby te wygotowały listy podatników, zasługujących na uwzględnienie, i aby krótką drogą i na krótki okres czasu ogłoszoną była ta amnestja.

Jesteśmy głęboko przekonani, że ten środek byłby bardzo skutecznym, że Skarb Państwa wszedłby w posiadanie bardzo pokaźnych sum, których z pewnością drogą egzekucji by nie uzyskał.

# Materjały do nowej taryfy celnej.

Otrzymaliśmy część II. zeszyt IV. materjałów do nowej taryfy celnej. Zeszyt ten obejmuje m. in. następujące grupy:

43 — wełna, 44 — bawełna, 45 — len, konopie, 47 — tkaniny, wyroby powroźnicze, linoleum, cerata, 48 — materjały i wyroby dziane, 49 — konfekcja, 50 — szmaty, 79 — kapelusze.

Ponieważ posiadamy tylko jeden egzemplarz tego zeszytu, prosimy o przeglądnięcie go w naszem biurze w godzinach przedpołudniowych i ewentualne podanie nam swoich uwag i wniosków, celem przedłożenia tychże Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Sprawa jest pilna.

# Protekcjonizm celny i jego skutki.

Wata i odpadki z jedwabiu sztucznego, używane są przez przędzalnie zgrzebne, kosztowały do niedawna 19 centów amerykańskich. Przy tej cenie cło w wysokości 39.— zł. za 100 kg. obciążało wartość towaru w wysokości 23 proc i było to dość ciężką ochroną dla produkcji krajowej przed konkurencją zagraniczną.

Ostatnio przez podwyżkę cła przywozowego, obowiązującego od 29 lipca br. na 400 zł. (zamiast 39.— zł.) dało prawo jedynej fabryce w Polsce (Tomaszowskiej) do podwyższenia ceny z 19 centów na 40 cent. za 1 kg. Skoro odpadki te służą jako domieszka do surowca wełnianego i bawełnianego w celu otrzymania przędzy kombinowanej, z której wyrabia się tkaniny modne cieszące się obecnie ogromnym popytem, ta nagła podwyżka ceny spowoduje kryzys w tym zawodzie.

## Ulgi w wykonaniu przepisów o pod. obrot.

Ministerstwo Skarbu przesłało wszystkim Izbom Skarbowym polecenie, aby przy wykonywaniu egzekucyj nie wykorzystywały w całej pełni uprawnień wynikających z artykułu 92 ustawy o podatku przemysłowym, i wyłączały z pod egzekucyj znajdujące się w przedsiębiorstwie ruchomości, należące do osób trzecich w tych wypadkach, gdyby realizowanie należności podatkowych z majątku ruchomego, znajdującego się w przedsiębiorstwie, a nie stanowiącego własności płatnika, było przerzuceniem ciężaru podatkowego na osoby trzecie, luźno tylko związane z przedsiębiorstwem. Na przykład w wypadkach handlu komisowego, sprzedaży na kredyt z zatrzeżeniem prawa własności aż do czasu całkowitego pokrycia należności za dostarczenie towaru, oddanych przedmiotów do przeróbki względnie przechowania itp.

Oczywiście Izby Skarbowe nie będą stosowały żadnych ulg we wszystkich innych wypadkach, w których charakter sprawy w uzasadnieniu konieczności pełnego wykorzystania uprawnień egzekucyjnych, a najbardziej w wypadkach przejścia opodatkowanego przedsiębiorstwa na własność innej osoby, wynajęcia urządzenia sklepowego, z udziałem w dochodach przedsiębiorstwa i t. p., oraz w tych , w których zachodzić może obawc, że zawarta tranzakcja ma na celu jedynie udaremnienie egzekucji podatkowej.

Wyłączenie z pod egzekucji znajdujących się w przedsiębiorstwie ruchomości, należących do osób trzecich, może nastąpić jedynie po stwierdzeniu przez władze skarbowe na podstawie przedłożonych przez zainteresowane osoby dowodów, że ruchomości te stanowią rzeczywiście własność tych osób.

## Chałupnicy nie podlegają przepisom prawa przemysłowego.

Artykuł 1. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 7/VI 1927 roku o prawie przemysłowem brzmi: „Za przemysł w rozumieniu niniejszego rozporządzenia uważa się wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo, wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub nsługowe“.

Jedna z organizacji rzemieślniczych prosiła Ministerstwo Przemysłu i Handlu o wyjaśnienie, czy chłupnicy podlegają przepisom rozporządzenia o prawie przemysłowem, przyczem organizacja ta powołała się na art. 7 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, który brzmi: „Chałupnikami... są pracujący u siebie w domu, lub w innym lokalu pracy, wyłącznie i przeważnie dla jednego lub więcej przedsiębiorców, dla pośrednika, majstra lub kupca, choćby używali własnych surowców i narzędzi pracy i zatrudniali członków rodziny lub obcych pracowników, jeżeli ta praca stanowi główną podstawę ich utrzymania“.

Ministerstwo Przemytłu i Handlu dało następujące wyjaśnienie: Chałupnicy nie podlegają przepisom rozporządzenia o prawie przemysłowem wobec braku w pracy chałupniczej tych wszystkich znamion, które w rozumieniu art. 1. powyższego rozporządzenia składają się na definicją przemysłu (Nr. PD 32/38 t. 15. 28. str. 27).

(P. G. Nr. 30) *Wł. Dr.*



## Eksploatacja lasu a obowiązek wykupywania świadectwa przemysłowego

„Utrzymywanie przez eksploatującego własne lub dzierżawione gospodarstwo rolne lub leśne oddzielnych składów, pociąga za sobą obowiązek płacenia podatku przemysłowego tylko wówczas, gdy wytwory są sprzedawane ze składów jeśli zaś są one wyłącznie miejscem przechowania już sprzedanych na miejscu wytworów, przed odbiorem ich przez nabywcę lub dalszą wysyłką na miejsce przeznaczenia, utrzymywanie ich podatkowi przemysłowemu nie ulega. Nie ulega ono również obowiązkowi wykupywania na nie kart rejestracyjnych“. (Wyrok Sądu Najwyższego Izby II Karnej Nr. 171/31).

Ludwik S. eksploatował wlasny las i na stacji Budzisław utrzymywał dwa składy celem przechowania drzewa już sprzedanego przed wysyłką kolejową na miejsce przeznaczenia. Urząd Skarbowy ukarał go grzywną za niewykupienie karty rejestracyjnej na powyższe dwa składy. Odwołanie do Sądu również nie odniosło skutku, wobec czego S. wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, w której wywodził, iż nie ciąży na nim obowiązek wykupywania kart rejestracyjnych, gdyż nie prowadzi przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu. Sąd Najwyższy podzielił powyższe wywody kasacji i, uchylając wyrok, jednocześnie uniewinnił oskarżonego, uznając, iż w czynie jego brak cech przestępstwa. Ustęp 2 art. 2 ustawy o podatku przemysłowym zwalnia od podatku sprzedaż i dostawę wytworów własnego lub dzierżawnego gospodarstwa leśnego lub rolnego, dokonywane bez utrzymywania w tym celu osobnych zakładów handlowych i oddzielnych składów poza obrębem własnych lub dzierżawionych gruntów. Z użycia wyrazów „w tym celu“, to znaczy w celu sprzedaży i dostawy, a nie tylko dostawy; wynika, że utrzymywanie przez eksploatującego własne lub dzierżawione gospodarstwo rolne lub leśne oddzielnych składów pociąga za sobą obowiązek płacenia podatku przemysłowego tylko wówczas, gdy wytwory są sprzedawane ze składów, jeśli zaś są one wyłącznie miejscem przechowania już sprzedanych na miejscu wytworów, przed odbiorem ich przez nabywcę lub dalszą wysyłkę na miejsce przeznaceenia, utrzymywanie ich podatkowi przemysłowemu nie podlega. Nie podlega ono również obowiązkowi wykupywania na nie kart rejestracyjnych. gdyż opłata rejestracyjna nie jest samodzielną postacią opodatkowanla, lecz stanowi uzupełnienie opodatkowania bardziej rozgałęzionych przedsiębiorstw.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie komunikuje, że w składnicy Materjału Intendenckiego w Krakowie, przy ul. Bosackiej l. 13 odbędzie się o godz. 10 tej rano w dniu 18. sierpnia 1931 r. przetarg nieograniczony (licytacja) na sprzedaż urządzeń młyna i piekarni.

Warunki licytacji przeglądać można w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, ul. Długa l. 1. w godzinach urzędowych.



**Dr. M. Spira**

# Pilne postulaty kupiectwa w dziedzinie reglementacji przywozu.

Sfery kupieckie zostały ostatnio zaskoczone nowem obciążeniem. W/g. Dz. Z. R. P. Nr. 64. z dnia 29. 7. 1931, podwyższona została taksa **opłaty manipulacyjnej** o 50 proc., a m. z 4‰ na 6‰. Jest to zwyżka bardzo znaczna, jeśli zważy się przyjmowanie ze strony Ministerstwa za **wysokich wartości towarów importowanych**.

Zwyżka opłaty manipulacyjnej jest tem bardziej nieoczekiwana, ponieważ spodziewano się wręcz przeciwnie **zniżki** opłaty, na skutek znacznego **spadku cen** wszystkich towarów. Ministerstwo jednak — jak widać — nie wychodzi z założenia przyjmowania opłat w stosunku do **faktycznej** wartości towarów, lecz widzi w opłatach tych pewne źródło swego dochodu, którego za żadną cenę nie myśli obniżyć, chociaż są **słuszne podstawy** do tego, lecz podwyższa je zależnie od zmniejszenia się ilości pozwoleń przywozu a więc wpływów.

Stary ten system idący po prostej linji najmniejszego oporu, już dawno okazał się bezskuteczny, ponieważ w konsekwencji doprowadza do jeszcze większego skurczenia się ilości pozwoleń przywozu i tem samem importu, który staje się przy dzisiejszych stawkach celnych wprost luksusowy.

Zwyżka opłaty manipulacyjnej jest faktycznie znacznie większa niż 50 proc. W ostatnim bowiem czasie przyjęto dla celów ustalenia opłaty manipulacyjnej znacznie wyższą wartość towarów importowanych, do których stosuje się taksę 6‰ opłaty manipulacyjnej.

Jest powszechnie znaną rzeczą **zniżka cen wszelkich artykułów** w ostatatnich kilku latach. Ministerstwo nasze niestety tego w tym wypadku widzieć nie chce, zapatrzone w osiąganie maximum dochodu i stale podwyższało wartość podatkową. Obecny sposób obliczenia wartości towaru przez Ministerstwo jest nadzwyczaj dziwny i bynajmniej nie oparty ani na logicznie słusznych ani na realnych podstawach. **Ministerstwo bowiem oblicza wartość towaru importowanego**, który ma być na podstawie zaświadczenia przywozu sprowadzony, **według cen rynku wewnętrznego, a więc już towaru oclonego.** Dla importera jest to rzeczą zupełnie niezrozumiałą, aby nie **zasadnicza** wartość towaru zagranicznego była dla obliczenia opłaty manipulacajnej za przywóz miarodajną, lecz ceny rynku **wewnętrznego.** Zaprowadzenie tego sposobu obliczenia wartości towaru przed kilku laty było pozorem dla uzasadnienia zasadniczej zwyżki samej opłaty manipulacyjnej.

Nie dość na tem, gorszem jest jednak upieranie się przy zachowaniu najwyższych wartości towarów ustalonych jeszcze przed kilku laty. O ile ceny rynku wewnętrznego są dla Ministerstwa miarodajne, to należy się trzymać już konsekwentnie tego i opierać się na nich w ustalaniu opłat. W ostatnich latach ceny wszystkich artykułów się **obniżyły,** Ministerstwo jednak stosuje nadal mechanicznie **tę samę** stawkę, częstokroć nawet wyższą. Obliczenie to stosuje Ministerstwo samodzielnie, nie zasięgając opinji Izb Przemysłowo-Handlowych ani sfer gospodarczych, które mogłyby służyć dokładnemi informacjami. Podobne obliczanie opłat i nakładanie wysokich kosztów na kupiectwo w dzisiejszych czesach musi wywołać reakcję Zrzeszeń kupieckich, gremialny protest przy poparciu Izb Przemysłowo-Handlowych. Przesyłanie samo odmiennej opinji Izby jest — jak doświadczenia uczy — za słabe i rzadko wskórające, tu musi nastąpić silne i głośne żądanie zmiany, **żądanie obniżenia wartości towaru do obecnych cen towarów, według rynku zagranicznego, co dla importera jest miarodajne.**

Na tem miejscu warto jest poruszyć stawki, obliczane przez Izbę Przemysłowo Handlową przy wnoszeniu podań o przywóz. Są one tak wygórowane, że importer coraz bardziej chroni się przed wnoszeniem podań. Izba Przemysłowo-Handlowa oblicza mianowicie opłaty przy wnoszeniu podania:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| przy wartości od zł. | 100·— | do | 250·— | na zł. 2·— |
| „ „ „ „ | 251·— | „ | 500·— | „ „ 3·— |
| „ „ „ „ | 501·— | „ | 1·000·— | „ „ 5·— |
| „ „ „ „ | 1.001·— | „ | 2·500·— | „ „ 10·— |
| „ „ „ „ | 2·501·— | „ | 5·000·— | „ „ 20·— |
| „ „ „ „ | 5.001·— | „ | 50.000·— | „ „ 25·— |
| „ | | dalsze | | 50·— |

Taksy te są jak widać bardzo wysokie i **Izba Przemysłowo-Handlowa winna je znacznie obniżyć i rozpocząć sama tę akcję w zrozumieniu słusznych wymagań kupiectwa,** jeśli ma dobrą wolę starać się o obniżenie opłaty w Ministerstwie.

Jak wysokie jest obciążenie z powodu zaświadczeń przywozu warto dla próby obliczyć, ile procentowo faktycznie kosztuje manipulacja przy przywozie n. p. tkaniny jedwabnej z Austrji:

| | | |
|---|---|---|
| legalizacja faktury | zł. | 3·80 |
| opłata Izby Przem.-Handlowej od10 kg. wartości do 2.500 | „ | 10·— |
| stemple do podania | „ | 3·85 |
| opłata manipulacji | | 21·— |
| porto 2/75 i 25 | | 1·75 |
| Razem | zł. | 40·40 |

Liczyć można, że najwyżej przy pozwoleniu na 10 Kg. sprowadza się 7 Kg. gdyż rzadko bardzo — zupełnie się zaświadczenie wyczerpuje, a często niektóre zupełnie odpadają jako niewykorzystne. Wartość tkaniny jedwabnej 7 Kg. wynosi mniejwięcej obecnie zł. 1.050 licząc przeciętnie 100 gr. po zł. 15·— loco zagranica, **wynosi więc samo obciążenie pozwolenia** zł. 40·40 przy wartości towaru zł 1 050, a więc **kolosalną kwotę bo 4 proc. wartości towaru.**

(Ciąg dalszy w najbliższym numerze).



# Od Witosa do Starzyńskiego.

## 14 lat ignoracji wobec handlu.

Nic się nie zmieniło. Przypominamy historyczny już dziś fakt, że do Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie, tuż po rozpadnięciu się c. i k. monarchji zgłosiła się delegacja Krakowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej, którą p Witos przyjmował, dla złożenia oświadczenia gotowości współpracy z całych sił dla zorganizowania życia gospodarczego w odrodzonej Ojczyźnie. Witos miał jedną — charakterystyczną odpowiedź: „Jak Was będziemy potrzebowali, to się do Was odniesiemy“.

Kto twierdzi, że dziś przy Rządzie będący dygnitarze mają dla handlu większe zainreresowanie, ten się myli i łatwo wyzdrowieje z swych halucynacji, gdy przeczyta co o handlu w Polsce mówił ostatnio czołowy dyrygent frontu gospodarczego. Pan wiceminister Stefan Starzyński stwierdził podczas swego przemówienia w dniu 2 czerwca 1931 roku na posiedzeniu Klubu parlamentarnego BBWR między innemi:

1) „Najdotkliwszą anomalją w naszem gospodarstwie narodowem jest przerost naszego handlu drobnego, przy niedorozwoju handlu większego“. Na dowód tego fatalnego stanu przytacza parę cyfr:

„W Polsce w roku 1927, gdy pszenica kosztowała 100. — chleb pszenny kosztował 212. a w 1930 roku cena chleba wzrosła do 314“. Ref rent wnioskuje, że **„coś w tem jest złego, bo we Francji w tym czasie nie było takiego rozpięcia cen“.**

Na ewentualne zarzuty, któreby mowcę spotkać mogły, że przytacza cyfry zupełnie nierealne, z handlem nic a nic nie mające wspólnego, mówi pan Starzyński niewinnie, „że wie, że porównanie cen jest niebezpieczne, a tylko te cyfry przytoczył, „bo jest w tym handlu coś do zrobienia. Jest bowiem u nas 6 proc. ogółu ludności, która się trudni handlem. W Czechosłowacji jest więcej pracujących w przem. a mniej w handlu.

Dalsze stwierdzenia idą po linji następującej: „Ceny detaliczne w stosunku do cen hurtowych, przemysłowych lub rolniczych są u nas np. na tak wysokim poziomie, iż mógłby kto sądzić. że mamy niedobór detalistów, a nie przyrost. Natomiast niema handlu dużego“. Dlaczego tak jest pyta się referent i daje bardzo bystrą odpowiedź. „Niewątpliwie dlatego, że jest brak kapitałów. Ale są i inne przyczyny. Ustawa o podatku obrotowym z 1925 roku przewidywała, że ten, kto prowadzi książki handlowe, kto ujawnia swój obrót, ma ulgi w podatkach, natomiast handlujący bez prowadzenia tych ksiąg — nie ma ulg. Niebawem jednak sfery zainteresowane wszczęły odpowiednią akcję wobec władz i ostatecznie po długich staraniach handel nieprowadzący ksiąg uzyskuje niemal coroczne analogiczne ulgi. I co się dzieje“? pyta referent. „Ten, który obrotu nie udowodnił książkami i może go mieć faktycznie wyższym od wykazanego, płaci 1 proc. podatku i drugi, który wykazał obrót zgodnie z przepisami ustawy płaci również 1 proc.“ Otóż zdaniem mowcy, należy dla podniesienia hurtowego handlu, z punktu widzenia państwowego i w imię dobra publicznego, nie udzielać ulg.

Pan Wiceminister może nie czytał okólników ministarjalnych w latach ostatnich, które przepisują cały szereg zastrzeżeń dla urzędów skarbowych, o ile mają stosować ulgę na 1 proc., bo wiedziałby, że kardynalnym punktem dla uzyskania ulgi, jest, że zeznanie musi się zgadzać z faktycznym wymiarem i że zachodzić musi groźba kompletnej ruiny majątkowej, gdyby hurtownik zapłacił wymierzony podatek, takie warunki są konieczne, by uzyskać obniżenia stawki do 1 proc.

Pan Stefan Starzyński dalej stwierdza ze swych spostrzeżeń, o roli, które powinno odegrać społeczeństwo w sprawie uzdrowienia handlu, Ot urzędnikom radził

by wskutek obniżki płac o 15 proc. zajmowali się problemem cen detalicznych. Wskazał im, że te same buty, które w Warszawie kosztują 80 zł. — w Radomiu lub w innym mieście kosztują już tylko 50 zł. Zalecenie dla konsumentów: Zbierzcie się w organizacje' zwołajcie szewców, ustalcie właściwy poziom cen, powiedzcie że będziecie kupowali tu i tu po takiej cenie“.

Kupcy dostosują się do tego. Ceny detaliczne naogół są wyższe w Warszawie niż w Poznaniu lub Krakowie. Twierdzę jednak — mówi pan Starzyński, że publiczność w Warszawie sama temu jest winna, gdyż nieuzasadnionym wysokim cenom pobieranym przez warszawskich kupców nie chce, czy nie umie przeciwstawić się: będzie sarkała, że drogo, ale ostatecznie kupi.

Tak i w dalszym ciągu swego przemówienia do dorosłych pełnoletnich posłów przemawia wiceminister, przekonywując ich, na podstawie tych tu tylko w drobnej części przytoczonych „ważkich“ argumentów, że „niedomagania i usterki naszego handlu całym swoim ciężarem spadają na barki konsumenta, nękają szerokie warstwy społeczeństwa niczem nie uzasadnioną drożyzną artykułów powszechnego użycia. Żadnej jednak z warstw naszego społeczeństwa nie dotyka ta drożyzna w stopniu tak dotkliwym jak rolnika“.

Musimy zrezygnować z dalszego cytowania wyjmków z przemówienia pana wiceministra Starzyńskiego.

Na cytowane zarzuty odpowiadamy:
Istnieje w Polsce wolna konkurencja. Nie ma kartelu między kupcami. Mimo codziennej listy samobójców z sfer kupców, nadal prowadzą oni między sobą walkę o konsumenta, o utarg. Żaden stan w Polsce nie jest tak przez urzędy skarbowe nękany stałymi daninami jak kupiectwo. To zmusza kupca do szukania utargu za każdą ceną i akuratnie to, że kupiectwo w Polsce prowadzi taki marny żywot jest dowodom, że **nie zarabia**.

**Tam gdzie jest zarobek, tam stwarza się dobrobyt,** a argumenty pana Starzyńskiego są niestety zupełnie nie przekonywujące. Najważniejsze są, że kupiec wyzyskuje rolnika, bo rolnik płaci za dużo. Ot spróbujmy się zastanowić — bez demagogji, co kupuje rolnik z tych to **artykułów powszechnego użycia, które umożliwiają kupcowi wyzyskiwanie tego rolnika.**

Kupuje **cukier:** Kartel ustala ceny, które są za wysokie. Magistraty i Starostowie ustalają cenniki. Rolnik kupuje dekagram **kawy** — i czy za ten dekagram weźmie kupiec 8 groszy lub tylko 7 i pół o ile sprzeda bez zysku — to już rolnika chyba nie rujnuje, bo to deko kawy kupuje rolnik w pewnych dzielnicoch, gdy jest święto. **Cykorję** kupuje po kika groszy. Na **sól** istnieją ceny ustalone przez monopol. Na tytoń, wódkę i zapałki ceny ustala monopol. Na chleb, mąkę, tłuszcze i mięso ustala ceny magistrat. Na naftę ustala ceny detaliczne kartel. Ryż jest drogi, ceny bowiem dyktuje kartel. Soda jest objęta kartelem. Kupiec mógłby rolnika wyzyskiwać na mydle, bo tu jeszcze niema dyktatu kartelu, atoli nasz rolnik znów tyle mydła nie kupuje. Zdaje się, że już wyliczyliśmy wszystkie artykuły, które kupuje roinlk.

Ot widzimy w świetle faktów, że pan Starzyński zupełnie nie wgłębił się w istniejące warunki życia codziennego w handlu artykułami pierwszej potrzeby, bo wierzymy, że wstydziłby się takich sztuczek demagogicznych, któremi się nie musi człowiek odpowiedzialny posługiwać. Przecież przytoczone przez referenta ceny za chleb pszenny są absurdem. Czy ceny za chleb ustala handel hurtowy lub detaliczny? Przecież ceny ustalają piekarze z piekarnią miejską i komisjami magistrackiemi a kupcy, o ile sprzedają chleb pszenny, to zarabiać mają pewien **procent rabatu od piekarza**. Kupcy z całą pewnością rozpiętości w cenie chleba pszennego nie powodują.

Też porównanie cen obuwia w Warszawie i Radomiu mocno chroma i nie wytrzymuje krytyki. But produkowany w Warszawie i sprzedawany po 80 zł. nie da się porównać z butem produkcji radomskiej, który tam się sprzedaje po zł. 50. Gdzieby dziś konkurencja zezwoliła nawet tak chciwemu na zarobki kupcowi „zarabiać“ aż 30 zł. na jednej parze butów. I te „kombinacje“ ze zwoływaniem szewców, by oni ustalali ceny, by kupcy się trzymali wytyczonych cen. To nic nie ma wspólnego z przerostem handlu detalicznego i jeszcze mniej daje lekarstwo na brak kapitału w hurtowym handlu.

Możnaby całe tomy zapisać ważkiemi argumentami, przeciw zapatrywaniom pana Starzyńskiego, który należy do czołowych już pracowników większości sejmu i który ma możność jako wiceminister skarbu dopomóc upadającemu z dnia na dzień handlowi.

Konstatujemy, że handel nie ma przedstawiciela nawet w BBWR, któryby fachowo mógł dorosłym posłom powiedzieć, że mają objekt niezwykle pracowity, przynoszący państwu kolosalne daniny, że pracuje dla rozwoju życia gospodarczego od zarania Nowej Niezawisłej Państwowości w warunkach wyjątkowo niepomyślnych. Że ten stan kupiecki popiera swą pilnością i pracowitością nasz wywóz i doprowadził do rozwoju nasz przemysł w całym szeregu gałęzi. Ten stan nie zawinił, że rolnikowi dzieje się źle. Eksperymenta panów Szwalbów i zalecania teoretyków dla przerzucenia się na uprawę pszenicy, mogły zaszkodzić w pewnej mierze rolnikom, ale kupcy z tem nie mają nic wspólnego, tembardziej, że handel zbożowy już nie rujnuje rolnika, bo handlu zbożowego już nie ma został doszczetnie zniszczonym. Dziś chłop lub robotnik ma swe kółka rolnicze i swe konsumy. Nikt nie potrafi udowodnić, że dziś w handlu jest drożej, mimo ulg podatkowych, które Rząd stosuje do tych „społecznych instytucyj. Raczej jest w handlu taniej, bo po cenie droższej nie miałby konsument potrzeby kupować u kupców.

Rozpoczęliśmy wspomnieniem czasów Witosowych. Musimy też zakończyć tem: Nie miał Witos zrozumienia w swem ciasnem pojęciu, **że państwo to nie tylko on,** podobnie to i dziś niestety to ciasne pojęcie nie zmieniło się nawet u pana wiceministra Starzyńskiego. Wolelibyśmy, by ten zdolny poseł trochę szczerzej zajmował się zagadnieniem handlu i nie posługiwał się przykładami, które nie wytrzymują najmniejszej rzeczowej krytyki.

By ubić handel nie potrzeba zaiste zadnych argumentów. Wystarczy potępić, bo przecież to czyniło się przed setkami lat i dziś istnieje jeszcze w Polsce dość dużo wrodzonej antypatji wobec handlujących i handlu. Nie uzdrowią życia gospodarczego Syndykaty i Kartele, nie uzdrowią Wniesztorgi polskie lub Puzappy. To są już wielekroć udowodnione fakty. Życie przejdzie nad opinją pana wiceministra do porządku dziennego, choć wolelibyśmy by poseł i wiceminister więcej o handlu korzystnego wiedział jak to, co pan poseł swym kolegom klubowym o handlu i jego potrzebach powiedział.

# Prognoza prof. Cassela.

Szwedzki ekonomista o światowym rozgłosie, Gustaw Cassel, jeden z najlepszych znawców zagadnienia złota, ogłasza artykuł na temat francuskiej tezauryzacji złota, jej celu i skutów.

Przytaczamy treść artykułu.

Konferencja londyńska nie mogla wydać żadnych konkretnych rezultatów. Zasadnicze położenie nie uległo żadnej zmianie. Francja przy pomocy swojej potęgi złotej może skutecznie podtrzymywać żądanie politycznych koncesyj i korzyści i ma w ręku środki, aby każdej chwili wszystkie rynki złota odczuły w przykry dla siebie sposób swoją zależność od Paryża.

Zależnie od politycznego nastawienia można sytuację tę w różny sposób oceniać. Te pisma, które w związku z tem piszą o pięknem zwycięstwie Francji, w żadnym razie nie mają pojęcia o tem, czego wymaga interes gospodarki światowej. „Piękne“ nie jest tutaj w żadnym przypadku właściwym przymiotnikiem, a prawdziwą treść tego, tak zwanego, „zwycięstwa“ odsłoni niezawodnie w najbliższym czasie złowrogi rozwój dalszych wydarzeń, z którym teraz liczyć się musimy.

Stało się obecnie jasnem, że Francja ocenia swój zapas złota jako źródło siły, najpierwszorzędniejszej wagi. Jeżeli przy pomocy potęgi złota można wymóc polityczne ustępstwa i korzyści, które osiąga się zazwyczaj tylko przy pomocy krwawej i kosztownej wojny, to utrzymywanie nadzwczajnego zapasu złota warte jest niewątpliwie poważnych ofiar. To też Francja nie zejdzie z drogi, na którą wstąpiła i szachować będzie każde państwo, które zechce przeciwstawić się jej politycznym żądaniom, wycofywaniem złota. Ta postawa Francji wywoła jednak nieuniknione następstwa. Najpierw tedy wszystkie inne kraje dążyć będą usilnie do powiększenia swoich własnych skarbców złota, aby w razie jakiegoś przesilenia gospodarczego nie popaść w zależność od Francji. Ogólne dążenie do powiększenia rezerw złotowych jest jednak sprzeczne z wskazaniami polityki oszczędzania złota, która jest decydującym warunkiem ozdrowienia gospodarki światowej.

Najprawdopodobniejszym skutkiem uprawianej przez Francję polityki mocarstwowej, opartej na złocte i ze złota czerpiącej swoją siłe, będzie przeto nowa fala spadku cen, która jeszcze bardziej pogłębi depresję gospodarczą na świecie. Podniesienie dyskonta angielskiego jest pierwszym sygnałem tego, co teraz musi nadejść. Próba Hoovera, zmierzająca do położenia kresu kryzysowi dozna niezawodnie fiaska, jeżeli nie zostanie uczynione nic, aby zapobiec pogłębionej ciasnocie złota, na jaką się zanosi. Gdy świat będzie przeżywał skutki tej ciasnoty w postaci wzmożonogo bezrobocia i coraz większych niepokojów socjalnych, Francja na nowo umyje swoje ręce i na nowo oświadczy, że nigdy rozmyślnie i planowo nie gromadziła złota.

Powinno być łatwem dla innych państw wyciągnięcie właściwych wniosków z obecnych wydarzeń. Międzynarodowa waluta złota może być utrzymana tylko tak długo dopóki zapotrzebowanie złota ograniczać się będzie do rozmiarów wskazanych najniezbędniejszemi względami natury gospodarczej i bankowotechnicznej, Gdy jednak państwa zaczną gromadzić złoto celem oparcia na niem swej mocarstwowej polityki, wówczas znikną wszelkie granice wzrostu wartości złota a tem samem i nędzy społecznej i gospodarczej, na jaką narażony zostanie świat.

*Gustaw Cassel.*



# W sprawie prolongaty koncesyj alkoholowych

## Niesłuszna kara za skargę do Najw. Tryb. Admin.

W ostatnim numerze Dz. Urz. Min. Skarbu ukazał się okólnik w sprawie powyższej. Na wstępie Ministerstwo przedewszystkiem wymienia te kategorje sprzedawców napojów alkoholowych, którym nie można udzielić dalszej prolongaty likwidacyjnej, a mianowicie, nie można udzielić dalszej prolongaty tym sprzedawcom, którym władze skarbowe prawomocnie cofnęły względnie odmówiły koncesyj alkoholowych: 1) na żądanie władz administracji ogólnej (Wojewody), 3) za nadużycia skarbowe, 3) opróżnionej po zmarłym członku rodziny, 4) z powodu niemożności wykazania się z posiadania ważnej koncesji (uprawnienia), wydanej zgodnie z obowiązującemi przedtem przepisami przez właściwą władzę przemysłową wzgl. samorządową, lub niezgłoszenia w swoim czasie posiadanych takich uprawnień do rejestracji, — wreszcie 5) tym wszystkim, których skargi z powodu cofnięcia lub odmowy koncesji Najwyższy Trybunał Administracyjny oddalił. jako prawnie nieuzasadnione, wzgl. umorzył z powodu niezachowania ustawowego terminu do wniesienia skargi.

Co do pozostałych detalicznych sprzedawców napojów alkoholowych. którym termin likwidacji ich przedsiębiorstw upływa z dn. 30-go czerwca r. b. — Izby Skarbowe upoważnione zostały do udzielenia dalszej prolongaty do dnia 31 grudnia r. b., o ile właściwy Wojewoda nie podniesie sprzeciwu.

W wyjątkowych wypadkach Izby Skarbowe udzielać jednak będą dalszej prolongaty spadkobiercom zmarłego koncesjonarjusza (p.3), którym odmówiono udzielenia koncesji, opróżnionej po śmierci członka ich rodziny o ile będzie stwierdzone, że sprzedawcy ci nieposiadają innego warsztatu pracy, wzgl. innego źródła utrzymania, a korzystając z poprzednich prolongat terminu prolongacyjnego nie dopuścili się nadużyć na szkodę Skarbu Państwa.

Powyższy okólnik w części, dotyczącej odmowy prolongaty tym śmiałkom, którzy zaskarżyli decyzje władz skarbowych do Najw. Tryb. Administracyjnego, jest, zdaniem naszem niesłuszny. Ma to być sui generis kara za zaskarżenie decyzji, kara niewątpliwie bardzo dotkliwa, albowiem pozbawiająca petenta źródła utrzymania. Nawet nie poczyniono zastrzeżenia, jak przy pozbawieniu koncesji sukcesorów koncesjonarjusza. Kto się odważył skarżyć, ten z łaski (a niczem innem przecież prolongata nie jest) korzystać nie może. Prawo skargi jest jednak ustawowo zawarowane i nikogo nie można za korzystanie z tego prawa karać, a pozbawienie ulg jest niewątpliwie karą. Gdy więc przy odmowie nie uprzedzono petentów, iż wniesienie skargi do Najw. Trybunału Administracyjnego pozbawia ich wszelkich ulg w przedmiocie likwidacji przedsiębiorstw, nie powinno było Ministerstwo Skarbu stosować tej represji w stosunku do nieszczęśliwców, chwytających się ostatniej deski ratunku,

*Gazeta Handlowa.*

# Po żniwach.

Horoskopy na przebieg rozpoczynającej się obecnie, po skończonych żniwach, kampanji zbożowej nie brzmią pomyślnie. Urodzaje na ogół były dobre i zboża w tym roku będziemy mieli conajmniej tyle co w roku ubiegłym. To też ceny od zakończenia żniw spadają i nową kampanję zbożową rolnictwo nasze zaczyna od cen znacznie niższych niż w roku ubiegłym.

Pewne przewidywane zmniejszenie się produkcji zbóż na świecie, spowodowane zmniejszeniem obszaru uprawnego w Ameryce południowej i północnej, mogłoby wywołać pewną poprawę cen w pierwszych miesiącach nowego roku, nie można jednak przywiązywać zbyt wielkiej nadziei do tych przewidywań, gdyż w związku z rozwojem wypadków na rynkach pieniężnych świata zarysowuje się już dzisiaj nowa fala zniżki cen surowców i artykułów żywnościowych. Spadek cen bawełny i licznych artykułów kolonjalnych nie wróży nic dobrego. Trudności kredytowe, ciasnota na międzynarodowych rynkach pieniężnych i podnoszenie stopy dyskontowej przez największe banki emisyjne umożliwią dłuższe przetrzymanie nagromadzonych zapasów towarów, które rzucane będą na rynki w coraz większych ilościaoh i po coraz niższych cenach. A że wznoszenie murów celnych poczyniło w ostatnim czasie dalsze postępy, fala towarów, nie mogąc swobodnie rozlać się po świecie, zalewać będzie rynki wewnętrzne, doprowadzając ceny do poziomu, nie pozostającego już w żadnym stosunku do kosztów produkcji przy obecnym jej systemie i obecnych ciężarach., jakie musi ponosić.

Wróżyłoby to dalsze zaostrzenie się kryzysu gospodarczego i kompletne bankructwo dotychczasowych metod zwalczania go przy pomocy podtrzymywania cen, zamiast na drodze równoległego ze spadkiem cen obniżania kosztów produkcji i przywracania na tej drodze zachwianej równowagi ekonomicznej, której bolesnym i niepokojącym wyrazem jest bezrobocie i powolny, ale nieustanny upadek warsztatów produkcji oraz rozstrój całego aparatu gospodarczego.

Według obliczeń Międzynarodowego Instytutu rolniczego propukcja zboża w Europie będzie w tym roku większa niż w ubiegłym, walka o rynki zbytu zaostrzy się przeto jeszcze bardziej, zwłaszcza, że należy liczyć się ze wzmożoną podażą zboża ze strony sowieckiej. Jeżeli więc ceny eksportowe już w roku ubiegłym były w pewnych okresach katastrofalnie niskie, w roku bieżącym eksport zboża może stać się wręcz niemożliwym dla państw, zmuszonych jednak brać pod uwagę koszta produkcji.

W tych warunkach warto byłoby może już teraz zastanowić się nad tem, czy środków, jakie są do dyspozycji na pomoc dla rolnictwa, nie należałoby raczej zużyć w inny sposób niż czyniło się to z miernymi wynikami.

# 13-ta pensja i wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Rozważając skargę pracownika przeciwko firmie prywatnej, Sąd Najwyższy orzekł, że zapłata za pracę w godzinach nadliczbowych może być uskuteczniona w formie 13-tej pensji, byleby w sumie nie była niższa od wynagrodzenia, należnego na zasadzie art. 16 ustawie o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Artykuł ten przewiduje, że wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wynosić winno 50 proc. więcej od wynagrodzenia za normalną godzinę pracy.

# Z handlu cukrem.

Od dłuższego czasu kartel fabryk cukru prowadzi kosztowną propagandę na rzecz zwiększenia konsumcji cukru. Czy jednak propaganda ta odnosi swój skutek bardzo wątpimy. Nie kwestjonując potrzeby tego rodzaju propagandy, musimy stwierdzić, że jeśli ona nie przynosi pożądanego rezultatu, to dzieje się to z 2 ch powodów. Cena cukru jest stanowczo zbyt wysoka, przez co rolnik wogóle go nie konsumuje, natomiast mieszkańcy miast wobec zubożenia ograniczają się w spożyciu tego produktu do minimum. Z drugiej strony, kupiectwo detaliczne nic nie zarabiając na handlu cukrem, nie jest zainteresowane w zwiększeniu konsumcji cukru, co w dużym stopniu utrudnia osiąganie celu prowadzonej przez kartel propagandy. Byłoby więc wskazane, by działalność kartelu fabryk cukru poddana była gruntownej rewizji, przynajmniej w niektórych posunięciach. Przedewszystkiem należy uwzględnić interesy całej masy kupiectwa detalicznego oraz zniżyć cenę cukru, chociażby kosztem zmniejszenia wysokich tantjem i poborów dyrektorów kartelu.

# KRONIKA.

**Syndykat dla handlu i eksportu grzybów.** Państw. Instytut Export. zwołuje konferencję z udziałem firm grzybiarskich ze wszystkich dzielnic Polski, celem ustalenia projektu stworzenia Syndykatu dla Handlu i Eksportu Grzybów w formie spółki handlowej.

**Nie wolno przywozić kawioru z Rosji.** Dyrekcja Ceł i Straż Graniczna wydały przypomnienie o istniejącym zakazie przywozu kawioru z Z. S. R. R. do Polski. Jakiekolwiek ładunki tego artykułu przywożone przez podróżnych, jadących z Sowietów będą konfiskowane przez polskie władze celne na granicy.

**Kto nie prenumeruje swego pisma zawodowego, ten szkodzi własnym interesom!**

# Wyrok Najwyższego Trybunału Admin.
## w sprawie doliczania proc. kelnerskich do obrotu.

W restauracjach, kawiarniach etc. dodatki procentowe do rachunków gości na rzecz kelnerów nie mogą uchodzić za bezpośrednie wynagrodzenie kelnerów przez gości, lecz stanowią część wynagrodzenia, płaconego kelnerom przez Zakład, a tem samem podlegają wliczeniu do podstawy wymiaru podatku przemysłowego danego zakładu gastronomicznego (D. rzecz. N T. A, z dnia 23. stycznia 1931 roku L. rej. 1210/29).

Pewne przedsiębiorstwo restauracyjne zaskarżyło do N. T. A. decyzję Komisji Odwoławczej przy Izbie Skarbowej, którą odmówiono mu odliczenia od podstawy wymiaru podatku przemysłowego kwoty 123 057 zł. (przy sumie obrotu rocznego 1.230 570 zł.), stanowiącej sumę pobranych przez kelnerów restauracji 10 proc. dodatków do rachunków gości z tytułu obsługi. Skarżące przedsiębiorstwo stało na stanowisku, że ten dodatek procentowy nie stanowi przychodu firmy, że nie jest on własnością, nie jest prowadzony w księgach i nie wpływa do jej kasy. Stosunek, jaki zachodzi między przedsiębiorstwem, a kelnerami w sprawie tego dodatku jest stosunkiem umowy dzierżawnej, według której kelnerzy dzierżawią stoliki w restauracji i za usługi, świadczone gościom, pobierają od nich wynagrodzenie, które jest wynagrodzeniem ze stosunku między kelnerami a właścicielem Zakładu.

Zapatrywania tego nie podzielił N. T. A., który uznał, że świadczenia ustne na rzecz gości w restauracjach uzasadniają stosunek między tymi ostatnimi a właścicielem zakładu restauracyjnego, nie zaś między gośćmi, a tymi, którzy w stosunku do nich działają jedynie z polecenia i jako pracownicy zakładu, że zatem wszelkie wynagrodzenia za świadczone usługi jest wynagrodzeniem od pracodawcy, bez względu na to, czy ono jest pobierane w postaci utrzymania, czy w postaci procentowego dodatku do rachunku. Wynagrodzenie to stanowi tytuł najmu usług i charakteru tego nie zmienia bynajmniej okoliczność, że część tego wynagrodzenia pobierana jest trybem bezpośredniego inkasa przez kelnera od gości,

O ile skarga opiera się na założeniu, ze w spornej kwestji chodzi o stosunek z umowy dzierżawnej, to N. T. A. nie może wchodzić w rozpoznawanie tego założenia, bo taki stosunek opiera się na przesłankach, stwarzających podstawę rozpoznawania w myśl przepisów kodeksu cywilnego, nie zaś w myśl przepisów postępowania administracyjnego.

Zgoła zaś błędne jest twierdzenie skargi, że w danym wypadku zastosowane być może dla rozsądzenia spornej kwesrji kryterjum wolnego zawodu, za jaki uważaćby należało wykonywanie czynności przez kelnerów w stosunku do gości. Według utartej bowiem terminologji pojęcie wolnego zawodu znajduje zastosowanie tylko do adwokatów, lekarzy, inżynierów, rejentów itp., a art. 8 ustawy o podatku przemysłowym wyczerpuje zupełnie zawody, które uważać należy za wolne.

Z tych wszystkich powodów skarga musi być oddalona.

## Rozporządzenie o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi.

W numerze 68 Dz. U. R. P. z dnia 7 sierpnia 1931 r. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 czerwca 1931 r. o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi, wydane w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i ministrem Przemysłu i Handlu. Rozprządzenie to, określa w postanowieniach ogólnych przedmioty podlegające temu rozporządzeniu.

1. mięso, przeznaczone do sprzedaży lub innego obiegu dla spożycia:
2. Przetwory mięsne, przeznaczone do sprzedaży lub innego obiegu dla spożycia:
   a) wędliny i inne wyroby masarskie,
   b) konserwy mięsne,
   c) potrawy mięsne,
   d) wyciągi mięsne.
3. sprzedaż i inne wprowadzenie w obieg mięsa i jego przetworów.
4. miejsce wyrobu przetworów mięsnych oraz miejsca przechowywania, sprzedaży mięsa i jego przetworów.
5. naczynia i przyrządy, używane przy wyrobie przetworów mięsnych oraz przy sprzedaży mięsa i jego przetworów.

par. 2. Przez nazwę „mięso“ rozumie się wszystkie, przeznaczone do spożycia przez ludzi, części zwierząt ciepłokrwistych (zwierząt rzeźnych, ptactwa bitego, dziczyzny).

Wyszczególnia dalej te przedmioty, których zabrania się sprzedaży lub innego obiegu dla spożycia mięsa, w dalszym ciągu ustala szczegółowo warunki sprzedaży i wprowadzenia w obieg mięsa, określa urządzenie wytwórni przetworów mięsnych, wreszcie ustala warunki higjeniczne sprzedaży i innego wprowadzania w obieg przetworów mięsnych. Postanowienia końcowe tego rozporządzenia m. in. przewidują, iż istniejące w chwili wejścia w życie tego rozporządzenia miejsca sprzedaży mięsa oraz wytwórnie i miejsca sprzedaży przetworów mięsnych, zarówno jak szlamiarnie i wędzarnie przemysłowe, powinny być doprowadzone do stanu wymaganego tem rozporządzeniem do dnia 30 czerwca 1933 r., zaś przedsiębiorstwa te muszą do dnia 31 grudnia 1933 r., zgodnie z par. 24 tego rozporządzenia, znaleźć się tylko w lokalach połączonych z siecią wodociągową i kanalizacyjną. Nie zastosowanie się do postanowień tego rozporządzenia grozi zamknięciem przedsiębiorstwa zgodnie z wyżej wyszczególnionemi terminami.

Rozporządzenie to wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu.

W tym samym Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 24 czerwca 1931 r. o konserwowaniu artykułów żywności, wydane w porozumieniu z ministrem Przemysłu i Handlu.



Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter.
Redaktor odpow. Samuel Kurzmann. — Drukarnia Uniwersalna Romana Becra i Ski, Kraków, Grzegórzecka 32. Telefon 119-56.